

**Dobroniega Trawkowska**

*Instytut Socjologii UŚ*

### ***Wprowadzenie***

Czytelnikom „Problemów Polityki Społecznej” przedstawiamy drugi zestaw opinii, ocen, komentarzy i uwag uczestników Forum „Jaka pomoc społeczna?” (numer 13–14/2010 PPS). W pierwszej części debaty na zaproszenie Ryszarda Szarfenberga, Dobroniegi Trawkowskiej oraz redakcji PPS udział wzięli: Anna Kotlarska-Michalska, Krzysztof Piątek, Krystyna Faliszek, Marek Rymśza, Cezary Miżejewski, K. Busk, E. Kantowicz, Kazimiera Wódz. Wypowiedzi tych ekspertów koncentrowały się wokół czterech głównych wątków: systemu kształcenia i doskonalenia zawodowego — obecnych w nim paradoksów i sprzeczności, przyczyn oraz przejawów dysfunkcji pomocy społecznej, trudności towarzyszących przygotowaniu pracowników socjalnych oraz ich funkcjonowaniu w zawodzie, skuteczności i efektywności pomocy społecznej i pracy socjalnej oraz ich uwarunkowaniom. Nie wszystkie zaproponowane wówczas (przez Szarfenberga i Trawkowską) pytania<sup>1</sup> doczekały

---

<sup>1</sup> Uczestnikom Forum zaproponowano wówczas następujące pytania wraz z prośbą o ustosunkowanie się do wybranych kwestii:

- 1) Czy ustawa o pomocy społecznej z 1990 roku była radykalną zmianą w pomocy społecznej — na tle funkcjonujących wcześniej w PRL struktur i praktyk?
- 2) Które procesy, takie jak np.: decentralizacja, prywatyzacja, uspołecznienie, standaryzacja, informatyzacja, wywołały rzeczywiste zmiany w pomocy społecznej, prowadząc do wzmocnienia jej możliwości i zasobów?
- 3) Jakie szanse i zagrożenia związane są z decentralizacją, prywatyzacją, uspołecznieniem, standaryzacją, informatyzacją pomocy społecznej, a ogólniej z zastosowaniem w niej współczesnego myślenia w kategoriach nowego zarządzania publicznego?
- 4) Na jakich polach pomocy społecznej faktycznym przełomem było wprowadzenie podziału na pomoc gminną i powiatową i jaki jest zasadniczy sens tego przełomu?
- 5) W jakim kierunku powinny zmierzać kolejne reformy pieniężnej pomocy społecznej dla osób zdolnych do pracy — w stronę bezwarunkowego zwiększania i gwarantowania świadczeń pieniężnych wszystkim ubogim, w szczególności dzieciom, czy może w stronę coraz

się komentarzy naszych ekspertów, ale ich wypowiedzi pozwoliły postawić dwie nowe kwestie<sup>2</sup>, które zostały dołączone do obszernej pierwszej listy, i które zostały w drugiej odsłonie Forum podjęte.

Druga część debaty na temat aktualnych wyzwań, stojących przed pomocą społeczną w Polsce, nie jest wprawdzie tak obszerną, jak poprzednia — zawiera zaledwie trzy komentarze, których autorami są: Jerzy Szmagański (IPSiR UW), Mariola Raław (ISNS UW), Barbara Kowalczyk (SPS UŚ). Jednak niewielką objętość Forum rekompensuje nowość podejmowanych kwestii, waga postawionych przez kolejnych ekspertów pytań oraz wyraźne, czytelne ich adresowanie do środowiska praktyków.

Serdecznie zapraszamy Czytelników do lektury i do dyskusji.

- 
- ściślejszego warunkowania dostępu do nich wymogami dotyczącymi uznawanych za pożądane zachowań (np. nadzorowane poszukiwanie pracy, udział w aktywizacji zawodowej, w edukacji, podejmowanie leczenia, zachowanie abstynencji, formalizacja związków)?
- 6) Jakie konsekwencje dla pomocy społecznej miało, ma i może mieć w przyszłości rozwiązanie systemu świadczeń rodzinnych i instytucji zatrudnienia socjalnego?
  - 7) Czy, na ile, gdzie i wobec kogo aktywizacja środowisk lokalnych, pobudzana przede wszystkim przez organizacje pozarządowe (jak np. Stowarzyszenie Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL), daje nadzieje na radykalną poprawę funkcjonowania pomocy społecznej?
  - 8) Czy, w jakim stopniu oraz w jakim kierunku realizacja projektów systemowych Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki przez jednostki organizacyjne pomocy społecznej zmieni oblicze polskiej pomocy społecznej?
  - 9) Jaka jest obecnie rola publicznych i społecznych aktorów, a wśród nich: Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, Polskiego Stowarzyszenia Szkół Pracy Socjalnej, Polskiego Towarzystwa Pracowników Socjalnych, Stowarzyszenia Samorządowych Ośrodków Pomocy Społecznej „Forum”, Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Powiatowych i Miejskich Ośrodków Pomocy Rodzinie „Centrum” oraz przedstawicieli samorządowej administracji wojewódzkiej (regionalne ośrodki polityki społecznej) i rządowej administracji na szczeblu wojewódzkim (wydziały polityki społecznej urzędów wojewódzkich)? Czy zadowala ich współpraca?
  - 10) Jak możemy ocenić reformy systemu kształcenia do pracy socjalnej (wprowadzenie kierunku na studiach I stopnia) na tle oceny dotychczasowego rozwoju tego systemu? Jakich dalszych reform wymaga obecny system kształcenia? Na jakie wyzwania powinien on być przygotowany? Czy wprowadzenie i wieloletnie funkcjonowanie kursów na specjalizację 1. i 2. stopnia w istotny sposób poprawiło jakość i dostępność pomocy społecznej? Jakie są główne bariery wykorzystania kwalifikacji nabywanych i egzekwowanych przez pracowników socjalnych? Czy niski poziom kwalifikacji jest główną przeszkodą? Czy szczególnie istotnymi barierami są zbyt małe fundusze, opór administracji, negatywne stereotypy lub niewiedza szerszych kręgów?
- <sup>2</sup> Nowe pytania brzmiały następująco:
- 11) Czy pomoc społeczna uczy się, wykorzystując własne zasoby (wiedzę swoich pracowników), sięgając do zasobów eksperckich z zewnątrz, czy nagradza za korzystanie z wiedzy teoretycznej w praktyce?
  - 12) Jakie bezpośrednie i odległe w czasie skutki niesie obecność podwójnych standardów widocznych funkcjonowaniu instytucji i organizacji pomocy społecznej?

**Dobroniega Trawkowska**

*Instytut Socjologii UŚ*

## ***Zmiany w pomocy społecznej i w pracy socjalnej — czego i dlaczego mamy się bać?***

Druga odsłona debaty na temat aktualnych problemów pomocy społecznej w Polsce ujawnia pogłębiony obraz wyzwań stojących przed praktykami, zachęcając do stawiania nowych pytań w następnej „rundzie” oraz udzielania nowych odpowiedzi na wcześniejsze pytania. Zamieszczone w tym numerze komentarze trzech naszych ekspertów rzucają nowe światło na uwarunkowania niepożądanych zjawisk, zaobserwowanych i wskazanych oraz omówionych przez uczestników Forum 2010.

Zagrożenia dla misji pracy socjalnej na świecie, spostrzegane, badane i ograniczane za pośrednictwem rozmaitych strategii zaradczych, przez środowiska badaczy i praktyków, w krajach o dłuższej tradycji rozwoju pracy socjalnej niż Polska prezentuje Jerzy Szmagałski, w opracowaniu pod znamienym tytułem *Perspektywy pracy socjalnej. Czy pora zacząć się bać?* Świadomość ograniczonej skuteczności przyjmowanych strategii obronnych misji pracy socjalnej, widoczna wśród teoretyków, badaczy i praktyków w innych krajach, których poglądy referuje Szmagałski, nakazuje nam z respektem i rozważą podejść do kształtowania strategii obrony pracy socjalnej, jej misji i celów w naszym kraju. Na kanwie tej wypowiedzi postawimy nieco przewrotne pytanie: Czy przekraczając mury szkół i uniwersytetów, praktycy rzeczywiście powszechnie zadają sobie pytanie — czy pora zacząć się bać, gdyż cele i misja polskiej pracy socjalnej są w opresji? Czy może jest raczej tak, iż po cichu, a i to sporadycznie, zadają sobie, niekiedy(!) spoglądając na niepożądane postawy obecne w środowisku zawodowym, następujące pytanie: A dlaczego się jeszcze nie boimy,

choć cele i misja pracy socjalnej są w opresji? Bo nie widzimy (wciąż?, dotąd?) zagrożeń, które są wynikiem preferowania przez wykonawców — zaangażowanych w realizację idei przewodnich i misji instytucji polityki społecznej oraz pomocy społecznej — „znaturalizowanych w pomocy społecznej wartości” (Mariola Raclaw), które kształtują style myślenia wykonawców, nie współgrają z ideami przewodnimi instytucji?

Czy może nie dostrzegamy zagrożeń, które wynikają z nieprzystawalności wartości powszechnych — rzeczywiście podzielanych przez środowisko praktyków, do wartości odświętnych — deklarowanych jako misyjne przez instytucje? A może nie dostrzegamy i jednych, i drugich?

W ostatnim dwudziestolecu w trakcie permanentnych innowacji — reformowania reform — zabrakło troski o wewnętrzną spójność przekazywanych do pomocy społecznej idei i towarzyszących im wartości, argumentuje Raclaw, odnosząc się do tych kwestii. Zabrakło również przekonania, że wiedza o preferowanych przez środowisko pracowników pomocy społecznej wartościach, stylach myślenia, reprezentowanych przez różne grupy „ludzi instytucji”, w tym również jej klientów jest bardzo wartościowym i deficytowym „towarem”. Brak zrozumienia wagi czynnika ludzkiego — wśród projektodawców zmian, zaś akceptacja dla postawy kopisty — kopiującego „słuszne” idee i sprawdzone rozwiązania, powielającego dobre praktyki, bez głębszego wglądu w ich społeczno-kulturowy kontekst i niezamierzone następstwa — wśród praktyków, utrwalają perturbacje w różnych obszarach funkcjonowania instytucji, argumentuje Raclaw, ilustrując postawione tezy przykładem zmian obszaru pieczy zastępczej. Podążając za wywoływaniem autorki, doprecyzujmy pytanie postawione w tytule zakończenia. Teraz brzmi ono: A od jak dawna powinniśmy się bać?

Trzecia wypowiedź, Barbary Kowalczyk, tchnie większym optymizmem niż wcześniej. Autorka na przykładzie usług kierowanych do świadczeniobiorców pomocy społecznej w latach 1990–2010 pokazuje zmiany w zadaniach realizowanych przez ośrodki pomocy społecznej, które można interpretować pozytywnie — mamy szerszy pakiet usług, z których mogą skorzystać różnorodne grupy potrzebujących, bardziej liczne i zróżnicowane niż przed 1990 rokiem. Jednak dysproporcje w dostępie do usług oferowanych przez pomoc społeczną są na tyle znaczne, że zdaniem autorki możemy mówić o dwóch pomocach społecznych: mniej i bardziej zasobnej. W świetle wyników ogólnopolskich badań gminne ośrodki to mniej zasobne ośrodki, bardziej niezadowoleni ze swojej sytuacji pracownicy, mający jeszcze mniejsze szanse na przeforsowanie nowych rozwiązań niż pozostali. Czy istniejących „od zawsze” i utrwalających się na naszych oczach podziałów, a w szczególności ich następstw powinniśmy czy też nie powinniśmy się bać?

Trzej eksperci, analizując trzy różne kwestie, zatrzymali się nad zjawiskami towarzyszącymi utrwalaniu się podziałów w pomocy społecznej oraz ich uwarunkowaniami, lokując swoje spostrzeżenia w różnych obszarach zadań realizowanych przez instytucję pomocy społecznej (profesjonalizacja zawodu, piecza zastępcza, rozwój usług). W swoich komentarzach w różnym stopniu dotyczyli palącego problemu, niskiego statusu obecnej w tej instytucji pracy socjalnej. Zapytajmy więc, czy widzą możliwości jego wzmocnienia? To trzynaste pytanie dołączamy do otwartej wciąż listy pytań trzeciej odsłony Forum.